

Rosyjska sztuka operacyjna w zarysie,
Marek Depczyński, Leszek Elak, Wydawnictwo Bellona
Fundacja Historia i Kultura, Warszawa 2020, s. 412

W księgarniach pojawiła się książka autorstwa Marka Depczyńskiego i Leszka Elaka pt. *Rosyjska sztuka operacyjna w zarysie*. Monografia została wydana w 2020 roku wspólnymi siłami przez Akademię Sztuki Wojennej, Wydawnictwo Bellona i Fundację „Historia i Kultura”. Autorzy zajęli się najmłodszym działem współczesnej sztuki wojennej, którego podstawy zostały opracowane w latach dwudziestych ubiegłego stulecia w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jest to dział sztuki wojennej, który zajmuje się teorią i praktyką przygotowania oraz prowadzenia działań w wymiarze operacyjnym. Nie taktycznym, czy strategicznym. Wymiar operacyjny działań wojennych związany jest z ich prowadzeniem przez związki operacyjne (zgrupowania operacyjne wojsk, związki taktyczne) jednego lub kilku rodzajów sił zbrojnych, których efektem jest spojrzenie na realizację celów w wymiarze strategicznym. Naturą sztuki operacyjnej jest zainteresowanie badawcze, poznawcze obejmujące przygotowanie i prowadzenie działań operacyjnych przez zgrupowania, lub jak piszą autorzy komponenty złożone z różnych rodzajów sił zbrojnych wojsk mające osiągnąć zamierzone cele, i ich wspólne działanie w ramach operacji wojennych oraz operacji poniżej progu wojny¹.

Marek Depczyński, pierwszy ze współautorów książki jest pułkownikiem WP odbywającym służbę w Akademii Sztuki Wojennej. Zatrudniony jest na stanowisku adiunkta na Wydziale Wojskowym ASzW, w Instytucie Działań Informacyjnych. M. Depczyński jest między innymi absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego (2001 r., ekonomia). W 2013 roku uzyskał stopień doktora nauk o obronności, tytuł jego rozprawy doktorskiej brzmiał: *Transformacja rosyjskich sił zbrojnych*. Opracował i wydał kilka książek. Są wśród nich: *Rosyjskie siły zbrojne od Milutina do Putina* czy *Atomowa tarcza Rosji. Strategiczne Wojska Raketowe*. Drugim autorem jest pułkownik dr hab. Leszek Elak, prorektor Akademii Sztuki Wojennej. Pułkownik L. Elak jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii (rocznik 1996 r.). Następnie ukończył w 2004 r. Akademię Obrony Narodowej.

¹ M. Depczyński, L. Elak, *Rosyjska sztuka operacyjna w zarysie*, Warszawa 2020, s. 11-12.

Podstawą do uzyskania stopnia doktora nauk wojskowych była praca doktorska pt. *Przygotowanie oficerów w świetle koncepcji strategicznej NATO*. Habilitował się dziesięć lat później, w naukach o obronności, a rozprawą była monografia *Działania taktyczne wojsk lądowych SZ RP*. Jest autorem dziesiątków publikacji, w tym: *Komponent cywilno-wojskowy w operacjach zarządzania kryzysowego*, *Taktyczne aspekty terenu w walce*, *Ochrona granicy państwowej czy Zagrożenia hybrydowe*.

Już spoglądając na literaturę w języku polskim, zamieszczoną w bibliografii recenzowanej książki, widać ubóstwo w tej dziedzinie. Mamy więc artykuł autorstwa Z. Gołąb, *O rozwoju radzieckiej sztuki operacyjnej* opublikowany w „Myśl Wojskowa” w 1978 r. Dalej W. F. Siemionowa, *Radziecką sztukę operacyjną. Zarys rozwoju* (wyd. z 1961 r.), następnie marszałka W. Sokołowskiego, *Strategię wojenną* wydaną w Polsce w 1964 r. Z nowszych publikacji możemy wymienić monografię M. Depczyńskiego, *Rosyjskie siły zbrojne, Od Milutina do Putina* z 2015 r. Z innych dostępnych w języku polskim publikacji autorzy wykorzystali m.in. K. Nózka, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej* z 1973 r. Pewne zdziwienie recenzenta wywołuje fakt nie wykorzystania opracowania pod red. Piotra Mickiewicza pt. *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku* z 2018 r. Wśród autorów tej zbiorowej pracy znajdują się m.in. tacy znawcy spraw wojskowych, jak kontradmirałowie Henryk Sołkiewicz oraz Tomasz Szubrycht. Autorzy nie wykorzystali również pozycji Tomasza W. Grabowskiego pt. *Rosyjska siła. Siły zbrojne i główne problemy polityki obronnej Federacji Rosyjskiej w latach 1991-2010* (wyd. 2011 r.). Inni polscy naukowcy, którzy ze znawstwem pisali o rosyjskich siłach zbrojnych, to Ireneusz Topolski czy Robert Śmigielski, których publikacji nie widzimy w spisie bibliograficznym.

Analiza liczącej 206 pozycji bibliografii wskazuje, że autorzy skorzystali, o ile recenzent dobrze policzył, z 89 pozycji rosyjskojęzycznych, wśród których znajduje się jeden dekret prezydenta Federacji Rosyjskiej. Dla recenzenta jest interesujące, gdzie autorzy, jak przypuszczam nieprowadzący kwerendy w rosyjskich bibliotekach, uzyskali dostęp do pozycji wydawanych w latach 20. i 30. i wcześniej ubiegłego wieku. Myślę tu o takich twórcach jak: Michał Jefimowicz Warfołomiejew (pozycje z lat 1928 i 1933), Władimir Kiriakowicz Triandafłow (lata 1926 i 1937), Władimir Władimirowicz Maruszewski (opracowanie z 1912 r.) oraz Nikołaj Ławrientiejewicz Kłado (monografia z 1901 r.). Nie mówiąc o wykorzystanym opracowaniu z 1898 r. Recenzent również ze zdziwieniem przyjął brak w spisie literatury klasycznego już dzieła (kilka wydań), będącego też podręcznikiem w uczelniach wojskowych Federacji Rosyjskiej. Mowa o monografii *Podstawy ogólnej teorii wojny* autorstwa gen. mjr. dr. Aleksandra Iwanowicza Władimirowa.

Generalnie możemy podsumować, że w Polsce, szczególnie na temat sztuki operacyjnej, radzieckiej czy rosyjskiej brak aktualnych publikacji. Jeżeli są, to tę problematykę podejmują, zajmując się głównie siłami zbrojnymi Rosji i jej polityką w wymiarze strategii bezpieczeństwa narodowego bądź doktryny wojskowej.

Monografia M. Depczyńskiego i L. Elaka skonstruowana została jako książka licząca sześć rozdziałów, zawierająca spis treści, wstęp, wykaz skrótów oraz bibliografię. Brak jest zakończenia i indeksu nazwisk oraz indeksu geograficznego, który w tym dziele byłby bardzo wskazany. W skład książki wchodzi również przedmowa generała Rajmunda T. Andrzejczaka, szefa Sztabu Generalnego SZ RP.

Pierwszy, liczący 45 stron rozdział został zatytułowany *Rosyjska sztuka operacyjna do końca XIX wieku*. Ta część monografii podzielona została na siedem podrozdziałów. Sześć z nich jest swoistego rodzaju studium konkretnej bitwy (bitew) prowadzonych przez wybitnych rosyjskich dowódców. Ostatni podrozdział jest podsumowaniem, wnioskami na temat genezy rosyjskiej sztuki operacyjnej.

Drużę część monografii, licząca 61 stron, nosi tytuł *Rosyjska sztuka operacyjna początku XX wieku*. Ma sześć podrozdziałów, z których dwa pierwsze autorzy poświęcili bitwie pod Mukdenem w czasie wojny rosyjsko-japońskiej oraz operacji zaczepnej Frontu Południowo-Zachodniego w Galicji generała Aleksieja Brusilowa w 1916 r. Kolejne podrozdziały są poświęcone tworzeniu podstaw operacji w trakcie wojny domowej, teorii i praktyce głębokiej operacji zaczepnej oraz rosyjskiej (raczej radzieckiej) sztuce operacyjnej w przededniu II Wojny Światowej. Tak jak poprzedni rozdział, ten także został zakończony wnioskami.

Trzeci, najobszerniejszy, bo liczący 117 stron rozdział, zgodnie ze swoim tytułem *Rosyjska sztuka operacyjna w połowie XX wieku* w dziesięciu podrozdziałach opisuje i podsumowuje operacje z okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, takie jak: zaczepny zwrot marszałka Siemiona Timoszenki, kontruderzenie późniejszego marszałka Andrieja Jeremienki², operację Uran Aleksandra Wasilewskiego, Wiślańsko-Odrzańską Strategiczną Operację Zaczepną czy operacje: berlińską i mandżurską.

Czwarta część opracowania pt. *Radziecka sztuka operacyjna w drugiej połowie XX wieku*, to liczący 51 stron rozdział. Został on podzielony na sześć podrozdziałów, z których w ostatnim przedstawione są wnioski autorów. Kolejne części opisują cechy powojennej sztuki operacyjnej, systemy dowodzenia oraz sposoby użycia taktycznej broni jądrowej w operacji. Autorzy zajęli się także analizą operacji reagowania kryzysowego (Węgry 1956 r. i Czechosłowacja 1968 r.).

² W Polsce używamy nazwiska Jeremienko. Jest to nieprawidłowe, gdyż transliteracja z rosyjskiego czy ukraińskiego brzmiałaby Jeriomienko.

Piąty, jedynie 25 stronicowy rozdział pt. *Rosyjska sztuka operacyjna końca XX wieku*, liczy tylko trzy podrozdziały poświęcone dwóm wojnom czeczeńskim. I jak pozostałe zakończony jest wnioskami.

Ostatnia część monografii zatytułowana została przez autorów *Rosyjska sztuka operacyjna u progu XXI wieku* i liczy 79 stron. Rozdział podzielono na osiem podrozdziałów. Rozpoczyna się wojną gruzińsko-rosyjską z 2008 r. Marek Depczyński i Leszek Elak pochyłają się nad przebudową potencjału oraz zmianami w systemie dowodzenia, analizują koncepcje pozimnowojennego konfliktu zbrojnego, strategiczne operacje niszczenia infrastruktury krytycznej, operacje informacyjne oraz operacje specjalne. Rozdział kończą wnioskami.

Zadaniem recenzji jest m.in. zachęcenie do lektury omawianego dzieła oraz przedstawienie uwag. Ma to na celu doskonalenie omawianej publikacji, np. w jej kolejnych wydaniach. Recenzja ma być także pomocna dla innych autorów zajmujących się podobną problematyką.

Książka M. Depczyńskiego i L. Elaka pod względem technicznym została wydana na dobrym poziomie. Niestety redagowanie książki nie uwzględniło zasady zachowania proporcji poszczególnych części. Zadaniem wydawnictwa jest pomoc autorom przy ostatecznym zredagowaniu tekstu opracowania. Rozrzut objętości poszczególnych rozdziałów jest duży. Od 117 do 25 stron liczą poszczególne części książki. Wydaje się zasadnym, aby połączyć rozdziały V i VI (łącznie będą miały 114 stron) i zatytułować *Rosyjska sztuka operacyjna u progu XXI wieku*. Drugim logicznym posunięciem redakcyjnym byłoby połączenie I i II rozdziału i zatytułowanie go *Rosyjska sztuka operacyjna od XVIII wieku do początków XX wieku*. Przy redagowaniu w nowej wersji rozdziałów niezbędne byłyby śródtytuły. Wtedy opisywana monografia miałaby trzy duże rozdziały, które liczyłyby od 10 do 13 podrozdziałów. Wtedy obecny rozdział IV liczący 51 stron, a obejmujący pół wieku radzieckiej sztuki operacyjnej dobrze by się wkomponowywał w układ monografii. Jednocześnie rozdział ten byłby wskazówką na temat wiedzy oraz jej zasobów, które umożliwiły tylko taką charakterystykę 50 lat rozwoju sztuki operacyjnej ZSRR. Również w tytule aktualnego III rozdziału słowo Rosyjska powinno być zamienione na Radziecka, aby oddawało treść merytoryczną rozdziału.

Dużą wartością dodaną monografii mogłyby być zamieszczone w niej mapy. Niestety ich jakość, związana m.in. z wielkością, wykorzystywanie plików z otwartego dostępu, bez ich odpowiedniej obróbki graficznej, znacząco obniża walory, tak potrzebnej na polskim rynku książki. Wydaje się, że środki z grantu MON wystarczyłyby na takie dopracowanie. Książka powinna zawierać wkładkę z mapami w odpowiedniej jakości i skali, umożliwiającą czytelnikom pracę z nimi. Przecież

jest to ważne, choćby dla słuchaczy Wydziału Wojskowego ASzW. Wydaje się, że seria Biblioteka Wiedzy Wojskowej zobowiązuje. Kolejnym błędem redakcyjnym związanym z mapami jest pozostawienie opisów map oraz niektórych wykresów w językach rosyjskim i angielskim. Skoro główna część książki została napisana po polsku, to inne jej elementy powinny być językowo ujednoczone, z wyjątkiem aparatury naukowej (przypisów).

Wracając do monografii, warto w podsumowaniu recenzji przedstawić jeszcze kilka uwag. Na początek – o niewykorzystanej literaturze. Odnoszę wrażenie, że pisząc książkę, autorzy działali w pewnym pośpiechu. Dlatego występują niedostatki bibliograficzne. Wskażę kilka z nich. W podrozdziale 6.2. *Przebudowa potencjału oraz zmiany w systemie dowodzenia i kierowania* autorzy nie uwzględnili, moim zdaniem, przydatnej dla pogłębienia problemu monografii Natalii Olszanieckiej z 2018 r., pt. *Gra o armię, Analiza sporów wokół reformy armii rosyjskiej w latach 2007-2012*. Z kolei przedstawiając operacje specjalne, nie wykorzystali erudycyjnego artykułu pułkownika Michała Strzeleckiego, pt. „*Uprzejmi ludzie*” czy „*zielone ludziki*” *Siły Operacji Specjalnych Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej*, który został opublikowany w numerze 3/2017 r. kwartalnika *Bezpieczeństwo Teoria i Praktyka*. Pisząc o operacjach informacyjnych, nie wiem jakim cudem nie znaleźli znakomitych artykułów dr. Michała Wojnowskiego, moim zdaniem, najwybitniejszego polskiego znawcy rosyjskich koncepcji wojen informacyjnych czy zarządzania refleksyjnego (cykl artykułów w *Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego*). Inni pominięci, to Olga Wasiuta i Sergiusz Wasiuta i ich monografia pt. *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie z 2017 r.*

Monografia Marka Depczyńskiego i Leszka Elaka, jak każde dzieło ma swoje wady i zalety. Po krytycznych, acz życzliwych uwagach, przechodzimy do pozytywów. Plusem, samym w sobie jest fakt wydania stosunkowo obszernej monografii poświęconej rosyjskiej i radzieckiej sztuce operacyjnej. Autorzy podjęli trud napisania syntezy obejmującej ewolucję rosyjskiej (radzieckiej) sztuki operacyjnej od XVIII do początków XXI wieku. Dzięki tej monografii częściowo została uzupełniona luka w wiedzy na ten temat. Znajomość rosyjskiej sztuki operacyjnej zważywszy na sąsiedztwo z Rosją jest wskazana. Ponadto, aktualna Strategia Bezpieczeństwa Narodowego (słusznie czy niesłusznie) wskazuje Federację Rosyjską jako główne źródło zagrożeń dla Polski. Książka będzie kompetentnym źródłem wiedzy dla oficerów WP, jego dowódców oraz podchorążych i słuchaczy uczelni wojskowych. Stanowi doskonałą literaturę pomocniczą na studiach na kierunkach: bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo narodowe, a także na wojskoznawstwie. Będzie również przydatna na kierunkach politologicznych, szczególnie na

rozwijających się studiach strategicznych. Ponieważ, według mnie, popełniając przy tym znaczący błąd, nie wysyłamy polskich oficerów na studia wojskowe do Rosji, powinniśmy w szerokim zakresie studiować dostępną literaturę oraz starać się o wymianę informacji w ramach udziału w konferencjach w Rosji i państwach, których oficerowie kończą rosyjskie studia wojskowe. W Rosji polecałbym konferencję *Ogarkowskije Cztiennija*. Szczególnie, że zdaniem recenzenta, głęboka reforma rosyjskiego szkolnictwa wojskowego, w długim okresie, będzie rzutować na kierunki rozwoju rosyjskiej sztuki operacyjnej. Książka M. Depczyńskiego i L. Elaka powinna stanowić także obowiązkową lekturę polityków i urzędników zajmujących się problematyką obronności.

Książka została napisana przystępnym językiem, dlatego może być lekturą dla szerokiego kręgu czytelników interesujących się wojskowością. A każdy naukowiec zajmujący się problematyką bezpieczeństwa, polityką bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, jej polityką zagraniczną powinien obowiązkowo posiadać ją w swojej bibliotece.

I na samo zakończenie – wniosek do autorów. W kolejnym wydaniu napiszcie Panowie zakończenie, które powinno mieć prognostyczny charakter. Jako że sama analiza i opis, bez prognozy rozwoju, kierunków rozwoju, w tym wypadku rosyjskiej sztuki operacyjnej, prognoz nawet nietrafionych, czyni z nauk o bezpieczeństwie bezzębne narzędzie, które jest jedynie przydatne do opisu historycznych już zdarzeń i problemów.